



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej



**Szkoła trwa
kolejne 120 lat!**
| s. 3



**Na św. Mikołaja
czekali u sąsiadów**
| s. 4



**Pod Jaworowym
pogrążeni w kryzysie**
| s. 8



Porodówka wreszcie nowoczesna

WYDARZENIE: Większy komfort i więcej prywatności będą miały do dyspozycji kobiety rodzące w Szpitalu z Polikliniką w Karwinie-Raju. Już w przyszłym tygodniu będą tam przychodziły na świat dzieci.

Szpital w Raju został wybudowany pod koniec lat 50. ub. wieku. Od tego czasu aż do wiosny br. na oddziale położniczym nie przeprowadzono żadnego większego remontu, jeżeli nie liczyć zeszłorocznej wymiany okien w ramach remontu elewacji całego szpitala. – Rok 1958 pozostał w pamięci mieszkańców Karwiny jako rok otwarcia nowo wybudowanych pawilonów karwińskiego szpitala. Od tego czasu upłynęło sporo czasu, zmieniło się podejście do opieki medycznej. Szpital starał się reagować na te zmiany, lecz nie zawsze to się udawało ze względu na możliwości techniczne, lokalowe oraz finansowe – przyznał podczas wczorajszej uroczystości dyrektor szpitala, Petr Kovařík.

Karwińska porodówka wiosną br. zamieniła się w gruzowisko, by w kilka miesięcy później nabrać kształtu nowoczesnego oddziału. Każdy z czterech samodzielnych pokoiów porodowych został wyposażony w fotel porodowy, który w dowolny sposób można ustawić. Dzięki temu mamy będą mogły rodzić także w mniej typowych, alternatywnych pozycjach. Każdy z foteli – łóżek jest w innym, przyjemnym dla oka kolorze. – Jeden taki fotel mieliśmy już przed remontem, wiemy, że są one dla mam bardziej komfortowe. Teraz wszystkie rodzące będą mogły korzystać z takich foteli, które tak można ustawić, by kobiety mogły rodzić w dowolnej pozycji – siedząc, leżąc na plecach czy na boku, kucząc, kłęcząc i tak dalej – powiedziała „Głowski Ludu” lekarka Klára Jandžíková.

Kolejnym korzystnym elementem nowego wyposażenia są specjalne ogrzewane łóżeczka, do których kładzie się noworodki tuż po przyjściu



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Ordynator Petr Fiala przy jednym z nowych foteli porodowych.

na świat, by zbadać je, zważyć i zadbac o nie. – Wcześniej było tak, że dzieci trzeba było przenieść do innego pomieszczenia, gdzie przeprowadzano te zabiegi, teraz takie łóżeczka będziemy mieli we wszystkich pokojach porodowych, noworodków nie będzie się więc nigdzie przenosiło – podkreśliła lekarka. Całość zasadniczo będzie się różniła od stanu przed remontem, kiedy do dyspozycji rodzących był tylko jeden samodzielny pokój, natomiast pozostałe łóżka stały we wspólnej salce i oddzielone były tylko przepierzeniami.

Częścią oddziału jest także nowa sala porodowa, na której będą przeprowadzane nagłe cięcia cesarskie.

– Przepisy prawne nakazują nam rozpoczęcie operacji do 15 minut od momentu ustalenia takiej konieczności. Jesteśmy w stanie spełnić to z nawiązką – przekonywał ordynator oddziału, Petr Fiala.

Szef oddziału liczy na to, że nowa porodówka przyciągnie do Karwiny większą liczbę matek.

– W ub. roku było w naszym szpitalu ok. 750 porodów. Podczas remontu, kiedy pracowaliśmy w lokalach zastępczych, liczba porodów lekko spadła, lecz nieznacznie. Utrzymuje się na poziomie ok. 60 porodów na miesiąc. Moim marzeniem jest osiągnięcie liczby tysiąca porodów w ciągu roku. Kiedy rozpoczynałem tu

pracę, to było w 2001 roku, porodów było tylko 500 miesięcznie, w okresie wyżu demograficznego liczba ta wzrosła do 1,1 – 1,2 tys. Wiemy, że tyle porodów jesteśmy w stanie przyjąć – powiedział lekarz.

Całkowicie nowe są także pokoje położowe, w których mamy będą leżały razem z noworodkami. Przeznaczone są dla 2-3 osób, trzy pokoje są ponadstandardowe dla jednej mamy z dzieckiem. Remont kosztował przeszło 41 mln koron, z tego 85 proc. pokryła dotacja europejska, pozostałe fundusze wyłożył organ założycielski szpitala – województwo morawsko-śląskie.

DANUTA CHLUP

Przed dworcem będzie inaczej

Plac przed dworcem kolejowym w Hawierzowie stoi od lat niewykorzystany. Kiedyś tworzył spójną całość z socrealistycznym budynkiem dworca. Teraz zniszczony jest świadectwem tego, że lata świetności ma już dawno za sobą. Czy jest szansa na zmianę?

Nadzieje hawierzowian na kompletną odnowę dworca spaliły na panewce, kiedy po rozmowach prowadzonych przez władze miasta z Czeskimi Kolejami będącymi właścicielem obiektu, okazało się, że w najbliższych latach Czeskie Koleje nie zamierzają przeprowadzać tu żadnych większych zmian z wyjątkiem koniecznych napraw. Pozostała jednak przestrzeń koło dworca, którą miasto niezależnie od dalszych losów budynku postanowiło wyremontować oraz sensownie zagospodarować – stworzyć duży parking, wybudować zadaszone przystanki autobusowe, naprawić chodniki i zatoki dla autobusów, postawić ławeczki oraz posadzić trochę zieleni.

W związku z tym magistrat zwrócił się do kilku biur architektonicznych z prośbą o zaproponowanie optymalnego rozwiązania przestrzennego dla sąsiadujących z dworcem terenów. Pod koniec listopada cztery alternatywne rozwiązania przedstawił mieszkańcom, którzy do 17 bm. mogą oddawać swoje głosy na, ich zdaniem, najlepsze propozycje. Głosowanie odbywa się na kuponach opublikowanych w nr. 12 ratuszowej gazetki „Radniční listy”. Wypełniony kupon należy wrzucić do jednej z pięciu urn do głosowania zainstalowanych w najbardziej uczęszczanych miejscach Hawierzowa. Propozycja, która uzyska największe poparcie, zostanie później zrealizowana. Bez względu na to, na które z proponowanych rozwiązań mieszkańcy Hawierzowa zagłosują, jedno jest pewne. Sprzed dworca zniknie mało estetyczny betonowy plac oraz skończą się problemy z parkowaniem. Dwa projekty przewidują bowiem stworzenie parkingu dla 152 samochodów, a kolejne dwa nawet dla 182 aut. (sch)

POGODA

wtorek

środa



dzień: 4 do 8 °C
noc: 5 do 2 °C
wiatr: 2-6 m/s

dzień: 2 do 6 °C
noc: 4 do 0 °C
wiatr: 2-5 m/s

Dzielnice walczą o swoje

Mieszkańcom dzielnic leżących na karwińskich peryferiach skończyła się cierpliwość. Mieszkańcy poszkodowanych przez wydobycie węgla Łąka i Starego Miasta uważają, że władze miasta nie dbają o ich potrzeby oraz ignorują ich wołania o pomoc. Dlatego postanowili założyć komitety dzielnicowe. Sęk w tym, że aby mogły formalnie zaistnieć, potrzebna jest zgoda radnych.

– Ludzie mają już dość i chcą, żeby ktoś wreszcie ich problemami zaczął

się zajmować. Dlatego na najbliższej sesji rady miasta, która odbędzie się w czwartek 10 grudnia, chcemy wystąpić o powołanie komitetów dzielnicowych – wyjaśnia mieszkanka Starego Miasta, Monika Heisigová. W tym celu już wcześniej zwołano zebranie publiczne oraz przygotowano petycję, pod którą podpisała się spora liczba mieszkańców. W ten sposób chcą przekonać radnych, że nie chodzi o inicjatywę kilku pojedynczych osób, ale całej społeczności lokalnej.

Jak samorząd Karwiny ustosunkuje się do propozycji powołania komitetów dzielnicowych, okaże się w czwartek. Lokalni działacze z Łąka i Starego Miasta mają nadzieję, że tym razem radni nie odprawią ich z kwitkiem. Chodzi bowiem już o drugie podejście. – Pierwszy raz Zarząd Miasta wniosek mieszkańców Łąka nie dał nawet Radzie pod uchwałę. Choć sprawą nie zainteresowały się wtenczas ani opinia publiczna, ani media, nie podda-

jemy się. Tym razem zamierzamy o wszystkim głośno informować i przeforsować powołanie komitetów dzielnicowych – przekonuje Stanislav Ryba z Łąka. – Wierzymy, że się to uda. A jeżeli nie, to uważamy, że mieszkańcy powinni przynajmniej poznać powody, dlaczego radni nie chcą pozwolić im na aktywne współuczestniczenie w działaniach na rzecz ich miejsca zamieszkania – dodaje Heisigová.

(sch)



9 771212 1422027

1 5 1 4 5

KRÓTKO

MALI STRAŻACY

MILIKÓW (kor) – Od kilku lat działa we wsi Kółko Młodych Strażaków, w którym tajniki pracy strażackiej zgłębia dwunastka dzieci z Milikowa i sąsiadujących z nim Koszarzysk. Podczas spotkań kółka mali strażacy uczą się też zasad udzielania pierwszej pomocy lub pracy z busołą. Zapraszają też kolejnych zainteresowanych. Spotkania odbywają się w czwartki o godz. 17.30 w sali gimnastycznej milikowskiej szkoły.

* * *

WIĘCEJ PRACY

OSTRAWA (sch) – Trwa ożywienie na regionalnym rynku pracy. W trzecim kwartale br. w województwie morawsko-śląskim wzrosła liczba zatrudnionych o kolejnych 4,5 tys. pełnych etatów. W porównaniu z analogicznym okresem ub. roku chodzi o wzrost na poziomie 1,1 proc. W górę poszły również płace. W minionym kwartale średnia nominalna płaca brutto była wyższa o 3,6 proc. od tej sprzed roku i wyniosła 23 968 koron.

* * *

OFIAROM WOJNY

KARWINA-ŁĄKI (sch) – Koło kościoła św. Barbary w Łąkach został w niedzielę odsłonięty pomnik ofiarom pierwszej wojny światowej. Wcześniej stał przy starym kościele w Łąkach, który z powodu szkód górniczych został jednak zamknięty. Pomnik trafił do depozytu. Po latach go odrestaurowano i znaleziono dla niego odpowiednie miejsce niedaleko głównej drogi na Cieszyn. Pomnik został wykonany z piaskowca horzyckiego, ma wysokość 3 metrów i przypomina nazwiska 31 ofiar wojny z lat 1914-1918.

* * *

MIKOŁAJ W SZPITALU

TRZYNIEC (sch) – Przedmikołajkowy tydzień najmłodszy pacjenci szpitala w Trzyńcu spędzili w towarzystwie Mikołaja oraz ludzi dobrej woli. W środę odwiedzili ich trzynieccy hokeiści i piłkarze, a po południu, jeszcze tego samego dnia, dzieci obejrzały przedstawienie w wykonaniu agencji teatralnej „Krzesiwo“ (Křesadlo). W czwartek z wizytą do chorych maluchów przyszły członkinie Klubu Seniora z burmistrz miasta, Verą Palkowską, oraz z własnoręcznie uszytymi zwierzatkami, które przekazały każdemu dziecku. Kulminacją pełnego wrażeń tygodnia były odwiedziny Mikołaja i jego świty. Prezenty, które podarował dzieciom, przygotowali nauczyciele Zespołu Szkół Specjalnych w Trzyńcu. Kolejne niespodzianki czekają najmłodszych pacjentów również przed świętami.

* * *

KOLEJNY REKORDZISTA

CZESKI CIESZYN (kor) – Policjanci z Miejskiej Komendy Policji RC odkryli w niedzielę po południu kolejnego... rekordzistę. Podczas kontroli drogowej zatrzymali przy ulicy Wiaduktowej samochód huyndui prowadzony przez 33-letniego kierowcę. Zaskoczył ich „zapach”, jaki wydobywał się z samochodu. Ich podejrzenia potwierdził test alkoholomierzem, który wykazał aż ponad 3,5 prom. alkoholu w wydychanym powietrzu. Jadący na podwójnym gazie mężczyzna trafił do izby wytrzeźwień w Karwinie. Za jazdę po pijanemu grozi mu nawet rok więzienia.

Praca kosztem zdrowia

Województwo morawsko-śląskie jest najbardziej ryzykownym regionem pod względem warunków pracy i wynikających z nich chorób zawodowych. Według danych, które opublikowała Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Ostrawie, nasze województwo zajmuje pierwsze miejsce co do liczby pracowników narażonych na szkodliwe czynniki dla zdrowia.

W ub. roku na stanowiskach zagrażających zdrowiu pracowało w naszym regionie 93 tys. osób. W skali całego kraju oznacza to, że co piąta osoba pracująca w warunkach zwiększonego ryzyka była zatrudniona właśnie w naszym województwie. Nic więc dziwnego, że Morawsko-Śląskie wiodzie prym również co do zapadalności na choroby zawodowe. W ub. roku stwierdzono ich na terenie naszego województwa 380, co stanowi prawie jedną trzecią chorób zawodowych na terenie całej RC. Najczęstszymi czynnikami odpowiedzialnymi za choroby zawodowe w województwie morawsko-śląskim są czynniki fizyczne, takie hałas, wibracje, nadmierne obciążenie oraz pył powodujący choroby dróg oddechowych. Jak wynika ze statystyk Państwowego Instytutu Zdrowia, dalszymi województwami z dużą zapadalnością na choroby zawodowe w przeliczeniu na 100 tys. ubezpieczonych pracowników były województwa południowo-czeskie, usteckie i pilzneńskie.

Choroby, za powstanie których odpowiedzialne są czynniki fizyczne, należą do najczęstszych chorób zawodowych również w skali całego kraju. Drugie miejsce zajmują choroby płuc i dróg oddechowych, a za



Praca w przemyśle ciężkim należy do najbardziej ryzykownych dla zdrowia.

nimi plasują się choroby zakaźne lub pasożytnicze oraz choroby skóry.

Czy da się im jakoś zaradzić? Zdaniem fachowców z dziedziny medycyny pracy, rozwiązaniem są systematycznie przeprowadzane ba-

dania profilaktyczne, które pozwalają na wczesne wykrycie choroby oraz – w wielu przypadkach – zupełne jej wyleczenie. W praktyce wygląda to jednak inaczej, a winni często są sami pracownicy, którzy nie infor-

mują swoich lekarzy o subiektywnie odczuwanych symptomach choroby, kierując się obawą ze straty pracy lub chęcią utrzymania nawet kosztem własnego zdrowia lepiej płatnej posady. (sch)

Zarobili na winde

Skakali, biegali, ćwiczyli – i zarobili na winde dla dzieci na wózkach inwalidzkich. W ten sposób można streścić sedno projektu, dzięki któremu Szkoła Średnia, Podstawowa i Przedszkole przy ul. Jabłonkowskiej w Trzyńcu otrzymała nową platformę do transportu niepełnosprawnych uczniów.

Do szkoły, która zapewnia edukację dzieciom ze specjalnymi potrzebami kształcenia, uczęszcza m.in. 13 dzieci całkowicie zdanych na wózek inwalidzki. Jedna stara platforma, która służyła do transportu uczniów, nie pokrywała zapotrzebowania. – Rodzice czasem rano wnosili uczniów do klas na rękach, ponieważ

spieszyli się do pracy, a winda nie była w stanie w krótkim czasie przewieźć wszystkich 13 uczniów. Nowa winda wreszcie umożliwi szybkie przemieszczanie się – powiedziała dyrektorka placówki, Marta Labojová.

Nowe urządzenie nie było tanie. Kosztowało 1,1 mln koron. Jego zakup był możliwy dzięki wielu ofiarnym darczyńcom, m.in. dzięki ludziom, którzy zdobywali punkty dla trzynieckiej szkoły w specjalnej mobilnej aplikacji Fundacji ČEZ „Pomagaj ruchem”. Z racji tego, że udało się zgromadzić potrzebną liczbę punktów, Fundacja przekazała szkole 300 tys. koron. (dc)



Uczniowie i nauczyciele na uroczystości z okazji 65-lecia szkoły.

Miliony z turystyki

Polska branża turystyczna z roku na rok zyskuje na znaczeniu. Ma też spory, bo ponad 6-procentowy udział w polskim PKB. Ponadto turystyka i cały pracujący na jej potrzeby przemysł zapewniają stałe, a nie tylko sezonowe zatrudnienie ogromnej rzeszy mieszkańców kraju.

Turystyka w czasie niedawnego kryzysu gospodarczego była jedną z nielicznych gałęzi gospodarki, która ciągle kreowała nowe miejsca pracy. Przedstawiciele Polskiej Izby Turystyki przekonują przy tym, że dochody w turystyce generują nie tylko biura podróży, hotele i obiekty noclegowe, ale na przykład przewoźnicy świadczący różnego rodzaju usługi transportowe. Również wokół turystyki tworzą się stale nowe miejsca pracy. Tam bowiem, gdzie pojawiają się nowe atrakcje, powstają na przykład punkty gastronomiczne. Do

działania wkraczają też producenci i sprzedawcy pamiątek.

Według Światowej Organizacji Turystyki w 2013 r. Polska była 17. najchętniej odwiedzianym przez turystów krajem na świecie. Nad Wisłę przyjechało wówczas blisko 16 milionów turystów, którzy wydali aż 4,8 mld euro! Wpływ na taką sytuację mają niewątpliwie coraz lepsza infrastruktura turystyczna w Polsce, coraz bogatsza oferta bazy noclegowej i gastronomicznej oraz atrakcje kulturalne i sportowe. Najpopularniejsze polskie miasta to niezmiennie Kraków, Wrocław, Gdańsk, Warszawa, Poznań, Lublin i Toruń. Popularne są również Morze Bałtyckie, Mazury, Tatry, Sudety oraz Puszcza Białowieska. Propozycje poszczególnych miejscowości bywają jednak bardzo bogate i różnorodne. To już nie tylko ładne plaże czy hotele, ale cały szereg

ciekawych imprez dających szansę na atrakcyjne spędzenie czasu także wtedy, gdy pogoda nie dopisuje, co sprawia, że rośnie również krajowy ruch turystyczny.

Nad Wisłę przyciągają turystów także duże imprezy sportowe. Pierwszą i najważniejszą było piłkarskie Euro, które spowodowało zmianę wizerunku Polski w Europie. To zaś do dziś przekłada się na wzrost przyjazdów. Najczęściej jednak Polskę odwiedzają jej sąsiedzi, a największą grupę stanowią Niemcy.

Z tego powodu w 2010 r. Polska Organizacja Turystyczna rozpoczęła kampanię promocyjną w Niemczech, ale też we Francji i Wielkiej Brytanii. Dwa lata później dodatkowo objęła ona rynki azjatyckie: Chiny i Japonię. Ponadto POT organizuje wizyty nad Wisłą dziennikarzy czy blogerów. Tyle, że nie tylko zagraniczni turyści

odwiedzają polskie regiony. Również Polacy coraz częściej i liczniej podróżują po kraju. W ubiegłym roku liczba rodzimych turystów wyniosła nad Wisłę 8 mln 700 tys. Niewiele osób wie przy tym, że na turystycznej mapie Polski od lat rządzi powiat... cieszyński, który obok powiatów kołobrzegińskiego (z Kołobrzegiem i Ustroniem Morskim) i tatrzańskim (z Zakopanem) jest najchętniej wybieranym miejscem na urlop. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w gminach powiatu cieszyńskiego nocuje co roku ponad 2 mln mln osób. Wisła, Brenna, Cieszyn, Ustroń czy Istebna to ulubione miejsca na urlop zarówno letni jak i zimowy, a decydują o tym nie tylko walory krajobrazowe, ale przede wszystkim doskonała baza noclegowa i gastronomiczna oraz łatwy i wygodny dojazd w Beskidy. (wik)

Szkoło trwaj kolejne 120 lat!

Gratulacje przyjmujemy już od tygodnia – żartował w sobotę Kazimierz Cieślak, dyrektor Szkoły Podstawowej z Polskim Językiem Nauczania w Gródku, która w weekend świętowała 120 lat budynku szkolnego. Gośćmi jubileuszu byli m.in. wójt Gródka, Robert Borski, wicekonsul RP w Ostrawie Maria Kovacs, poseł do parlamentu Republiki Czeskiej Karel Fiedler oraz prezes Zarządu Głównego PZKO Jan Ryłko.

Obchody jubileuszu odbyły się w restauracji „U Burego”. Zebrani w jej sali obejrzeni widownię w wykonaniu uczniów i przedszkolaków. Goście mieli też okazję zwiedzić w szkole okolicznościową wystawę. W ramach obchodów rocznicy zorganizowano ponadto spotkanie najstarszych absolwentów i byłych pracowników oraz zabawę towarzyską w Domu PZKO.

W sobotę Kazimierz Cieślak przypomniał też kilka ciekawostek ze starej kroniki szkolnej. I tak zebrani w restauracji „U Burego” dowiedzieli się, że w 1908 r. obchodzono w Gródku jubileusz 60-lecia panowania cesarza Franciszka Józefa. 4 października tego roku zorganizowano przed szkołą uroczyste sadzenie jubileuszowych dąbków w obecności uczniów oraz miejscowej ludności. – Te dąbki stoją do dziś, natomiast tego samego dnia nastąpiło także założenie Ochotniczej Straży Pożarnej w Gródku, której pierwszym naczelnikiem został nauczyciel Jan Heczko – mówił Cieślak.

W roku 1914, od 14 listopada do 15 grudnia, lokale szkolne służyły za kwatery batalionowi legionów polskich. Wydarzeniem roku szkolnego 1928/29 była z kolei bardzo ostra zima. 11 lutego 1929 r. szkolny termometr wskazywał minus 33 stopnie. W szkole zamarzyły wszystkie wychodki i przez cztery dni nie uczono. Dla odmiany w styczniu 1934 r. wybuchła wśród dzieci epidemia odry,



Podczas jubileuszowej gali wystąpiły m.in. dzieci miejscowego przedszkola.

na którą zachorowało 20 uczniów. Na szczęście nie odnotowano wypadku śmiertelnego. – Z kolei w nocy z 14 na 15 maja 1934 r. wtargnęli do budynku szkolnego złodzieje. Nie wyrządzili oni większych szkód. Z szafy gminnej zabrali 6 koron gotówki i wstążkę do mierzenia. Sprawców później ujęto – relacjonował Cieślak, który w sobotę odebrał mnóstwo życzeń i gratulacji.

W imieniu dzieci, rodziców i nauczycieli z Jabłonkowa złożyła je Urszula Czudek, dyrektorka tamtejszej podstawówki, która na uroczystości

zjawiła się razem z mężem Stanisławem, światowej sławy chirurgiem, a prywatnie absolwentem gródeckiej szkoły.

– Oby nigdy nie zabrakło wam waszego słońca i serca. By nie zabrakło wam dzieci i uśmiechu. Wszystkiego dobrego na kolejne tysiąc lat – mówiła Czudek.

Szkole gratulowała też wicekonsul RP w Ostrawie Maria Kovacs. – Bardzo dziękuję za zaproszenie. Nie ukrywam, że to, co dziś zobaczyłam, było dla mnie wielkim przeżyciem. Powiem więc za małą dziewczynką, która dziś występowała: szkoła trwaj! – stwierdziła konsul Kovacs. – Jeszcze raz dziękuję, gratuluję i życzę następnym 120 lat – dodała.

Obok niej w uroczystości wzięła udział Renata Gil, dyrektorka polskiej szkoły w Bystrzycy, a także gródecki samorządowiec oraz biznesmeni. W ich imieniu uczniom i nauczycielom polskiej podstawówki pogratulował wójt Borski. – Mamy w Gródku fajną, słoneczną szkołę, która obchodzi w tych dniach 120. rocznicę założenia. W życiu gminy to bardzo ważny moment, ponieważ żadna inna instytucja nie może się pochwalić tak długim trwaniem

– przypomniał, dodając, że do prawidłowego rozwoju każdej szkoły potrzebne są pieniądze. – Pan dyrektor powiedział wczoraj, że w ostatnich latach w szkołę zainwestowano około 10 mln koron. To bardzo dobrze, ale nie to jest najważniejsze. Ważniejsi są nauczyciele, a ja mogę powiedzieć, że mamy świetnie grono nauczycielskie, które wychowuje nasze dzieci w rodzinnej atmosferze, w nowoczesny sposób, a do tego z niezwykłym entuzjazmem – przekonywał, dodając, że dla życia szkoły najważniejsi są jednak rodzice. – Gdyby nie było lojalnych rodziców, którzy zapisują dzieci do tej właśnie szkoły, nie przetrwałaby ona ani jednego roku. Chciałbym więc życzyć wam wszystkim spokojnych świąt Bożego Narodzenia, a szkole jak najlepszej przyszłości – mówił wójt Borski.

Po zakończonej części oficjalnej goście, rodzice, a także uczniowie zwiedzili budynki szkoły i przedszkola oraz obejrzeni przygotowaną specjalnie z myślą o jubileuszu wystawę.

– Ja uczyłem się tutaj w latach 70. i budynek wyglądał wtedy inaczej niż dziś. W sercu pozostali mi ówczesni nauczyciele, ale zapamiętałem również masywne, drewniane drzwi

wejściowe, które wówczas było nam bardzo trudno otwierać – żartował Paweł Pilch, prezes Miejsowego koła PZKO w Gródku.

Wśród zwiedzających był także Jan Czudek, dyrektor generalny Huty Trzynieckiej, który do gródeckiej szkoły zaczął chodzić dokładnie 50 lat temu. – W tej sali była pierwsza klasa, a my siedzieliśmy dokładnie w takich ławkach jak te na wystawie. Uczyła zaś nas świetna nauczycielka, pani Haratykova, która co roku przygotowywała rewie kulturalne i przedstawienia teatralne. Bardzo je lubiłem i pamiętam, że w drugiej klasie zagrałem nawet główną rolę w przedstawieniu „Przygodzie małego Stasia” – wspominał Czudek, który przyznał też, że właśnie udział w szkolnych przedstawieniach ukształtował jego późniejszy stosunek do sztuki teatralnej. – To dzisiejsze przedstawienie również było bardzo ciekawe i moim zdaniem wiernie odzwierciedla współczesne tendencje. Dzisiaj bowiem bardzo dużo inwestujemy w edukację naszych dzieci, ale mam poczucie, że młodzi ludzie niezbyt uświadamiają sobie, jak wiele dostają – stwierdził Czudek.

Andrzej Russ, prezes Macierzy Szkolnej w RC, przypomniał z kolei, że Gródek jest miejscowością, gdzie jeszcze niedawno żyło więcej Polaków niż Czechów. – Patrząc więc na to, ile jest tutaj dzieci, widząc, jak pięknie szkoła została odnowiona, można mieć pewność, że jeszcze długo będzie działała – przekonywał, komplementując jednocześnie twórców jubileuszowego programu artystycznego. – Kiedyś na łamach „Głosu Ludu” odpowiadałem, dlaczego warto wysyłać dzieci do polskich szkół. Oczywiście najważniejsza jest wiedza, jaką dziecko w szkole posiada, ale równie ważne są inne umiejętności. A dzięki takim spektaklom dzieci uczą się publicznych wystąpień, uczą się przemawiać, walczyć z tremą. Takie umiejętności czasami są w życiu ważniejsze niż encyklopedyczne wiadomości – przekonywał Russ.

WITOLD KOŹDŃ



Okolicznościowa wystawa skłaniała do wspomnień.

Zdjęcia: WITOLD KOŹDŃ

»Kalendarz Cieszyński« na księgarskich półkach

Na wydawniczym rynku dostępny jest już kolejny „Kalendarz Cieszyński”. W almanachu na rok 2016 nie brakuje wątków zaolziańskich.

Kalendarz wydany staraniem Macierzy Ziemi Cieszyńskiej zredagował zespół pod przewodnictwem Mariusza Makowskiego. W jego skład weszli Irena French, Grzegorz Kasztura, Marta Kawulok, Tadeusz Kopoczek, Leszek Pindur, Władysław Sosna i Wojciech Świąt. Wydana przez nich publikacja zawiera jak zwykle kalendarium rocznic na 2016 rok. Obszerny tekst pióra Kawulok poświęcony też został 130-leciu Macierzy Ziemi Cieszyńskiej.

W „Kalendarzu Cieszyńskim” na 2016 r. czytelnicy znajdą szkic historyczno-etnograficzny Śląska Cieszyńskiego autorstwa Franciszka Bajorka, prawnika rodem z Karwiny. To jego niepublikowane dotychczas przemyślenia na temat losów ojczyzno-etycznego regionu w latach 1848-1920, spisane w Londynie w okolicach 1942 roku. Alicja Michałek przypomina dzieje ustronńskiej Huty „Klemens”, Świąt pisze o egzekucjach na cmentarzach żydowskich w Cieszynie w

1945 r., z kolei „Śladami trudnej historii obozów jenieckich Teschen” podąży Joanna Lustek, a Ryszard Piszczek bada funkcjonowanie cieszyńskiego więzienia w czasie II wojny światowej.

W dziale „Sylwetki” Lidia Szkaradnik przybliży działalność Karola Kotschego, Władysława Magiera kreśli portret Jana Sztwierzni, a Izabela Piskorz zajmuje się postacią Józefa Mazurka „lekarza, społecznika i regionalisty z Zaolzia”. Z kolei Paweł Czupryna przypomina losy wywodzącego się z Darkowa księdza Jana Kruciny. W innym miejscu Czupryna pisze zaś o tym, jak to czesko-cieszyńscy Jezuici po 400 latach opuścili Śląsk Cieszyński.

W najnowszym Kalendarzu nie brakuje też „Wspomnień”, „Różności” i „Poezji”. Dzięki nim przeczytać można o słynnym polskim kryptologu Gwido Langerze, o historii pomnika Pawła Stalmacha w Istebnej czy „Spominkach” to downych ustronńskich sklepikarzach”. (wik)

Wystawa z »Wyboru«



W piątek wieczorem odbył się wernisaż wystawy fotografii członków Zaolziańskiego Towarzystwa Fotograficznego w czesko-cieszyńskiej kawiarni Avion. – Wystawa została zatytułowana „Wybór”, ponieważ to dosłownie wybór, albo inaczej przekrój twórczości naszych członków – mówił Marian Siedlaczek, prezes ZTF-u. Na fotografiach goście mogą zobaczyć przeważnie portrety, lecz o różnej tematyce i interpretacji. Nazwa wystawy dotyczyła nie tylko selekcji zdjęć, których jest tylko dziesięć. – Tym razem postawiliśmy na jakość, a nie na ilość – dodał Siedlaczek. Również wystawiających nie było zbyt wielu. Stąd też „wybór” autorów stanowi kolejne uzasadnienie tytułu. Na zdjęciu Halina Sikora w otoczeniu swoich prac. (endy)

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Na św. Mikołaja czekali u sąsiadów

Także mali oldrzychowiczanie doczekali się w niedzielę prezentów od św. Mikołaja. Na świętego, który 6 grudnia obdarowuje dzieci na całym świecie, dzieci czekały w sali restauracji u sąsiadów, w restauracji „U Sojki” w Nieborach.

– Wybraliśmy tę restaurację na imprezę już po raz drugi, przed rokiem zorganizowaliśmy tu jubileusz 35-lecia zespołu „Oldrzychowice”. Z prostego powodu: w Oldrzychowicach tak dużej sali nie mamy – wyjaśnił Henryk Szlaur, prezes Miejsowego Koła Polskiego Związku Kulturalno

– Oświatowego, które zorganizowało mikołajkową imprezę dla dzieci. – Sale w restauracjach „U Miarki” i „U Tyrasa” są za małe na podobne imprezy, na które przychodzi ponad setka osób. W drugiej organizujemy tylko próby „Oldrzychowice”. Zespół jednak tym razem się nie pojawi na



Od aktorów „Bajki” mali oldrzychowiczanie otrzymali prezent w postaci przedstawienia „O kiju samobiju”.



Każdy z małych oldrzychowiczian musiał św. Mikołajowi i jego czeladce zarecytować wierszyk lub zaśpiewać piosenkę.

scenie, bo występów było w tym roku sporo. Tylko członków „Młodych Oldrzychowice” poprosiliśmy o zabawienie się w św. Mikołaja, aniołki i diabła – dodał prezes Koła.

Czekanie na św. Mikołaja umilił aktorzy Sceny Lalek „Bajka” Teatru Cieszyńskiego, którzy w prezencie przywieźli dzieciom i ich rodzicom przedstawienie „O kiju samobiju”. – Teraz, w Adwencie, przed świętami Bożego Narodzenia, jesteśmy „na

rozerwanie” – śmiał się kierownik artystyczny zespołu, Jakub Tomoszek. – Wczoraj graliśmy w Lesznej Dolnej „Arkę Noego”, a dziś jedna grupa wyjechała na mikołajkowe spotkanie do polskiego Jastrzębia -Zdroju z przedstawieniem „Pasi-brzuch”, a my gramy w Nieborach dla oldrzychowiczian. Szykujemy wprawdzie już nowy spektakl „Piotruś Pan”, który będzie miał premierę w lutym, ale jeździmy też sporo po

całym regionie. Oprócz wymienionych już przedstawień zapraszani jesteśmy głównie z szopką „Pójdźmy wszyscy do stajenki” – powiedział nam Tomoszek po przedstawieniu.

Baśń braci Grimm lub jej czeską wersję spod pióra Karla Jaromíra Erbena o stolicku nakrywającym się samymi smakołykami i osiołku, z którego sypią się złote dukaty, znamy wszyscy. Nad Olzą magiczne dary otrzymuje w zamian za swoją pracę u swojej kумы, Babcu Zielarki, pasterz Janek. Chłopak zaś udaje się w świat, by udowodnić, że zasługuje na serce pięknej Anusi. Choć koza-kłamaczucha oraz zła i łakoma Szynekarka komplikują mu życie, wszystko, jak to już w bajkach bywa, dobrze się kończy. Zło zostaje ukarane i nic nie stoi na przeszkodzie, by młoda para stanęła na ślubnym kobiercu. Przedstawienie podobało się wszystkim, a aktorów: Wandę Michałek, Dorotę Grycz i Jakuba Tomosza, nagrodzono kwiatami i gromkimi oklaskami.

Później zaś już witano św. Mikołaja, który wspólnie z dwoma aniołkami i diabłem rozdawał maluchom prezenty. Każde z dzieci musiało zarecytować wierszyk lub zaśpiewać piosenkę (najczęściej śpiewano kolędy). Warto dodać, że w prezentowej ceremonii wspomagał Mikołajową czeladkę również kierownik artystyczny zespołu „Oldrzychowice”, Marek Grycz, który prowadził całe spotkanie.

JACEK SIKORA

W adwentowym klimacie

W sobotę Miejsowe Koło PZKO w Lesznej Dolnej zaprosiło swych członków na „Spotkanie adwentowe”. Jego pierwsza część poświęcona została pieśniom adwentowym i kolędom, w drugiej zorganizowano spotkanie z Mikołajem, natomiast na finał wystąpił Teatr Lalek „Bajka” z Czeskiego Cieszyna ze sztuką pt. „Arka Noego”.

W Domu PZKO wystąpiły dzieci ze szkoły muzycznej w Trzynie pod kierownictwem Tamary Tomoszek i przy akompaniamencie Janusza Lasoty. Koncertowi towarzyszył pokaz wieńców adwentowych, świeczników, szopek oraz innych ozdób potrzebnych w każdej rodzinie podczas świąt Bożego Narodzenia. PZKO-wcy zorganizowali również mini-

kiermasz, na którym można było skosztować świątecznych ciast oraz słynnych cieszyńskich kanapek ze śledziem. W drugiej części imprezy najmłodszy spotkali się z Mikołajem, który każdemu dziecku wręczył prezenty, na koniec zaś wszyscy obejrzeli lalkowy spektakl pt. „Arka Noego”.

– „Spotkanie adwentowe” zorganizowaliśmy już po raz drugi. Tą imprezą kończymy kolejny rok działalności Koła i chcielibyśmy, aby stała się ona u nas cykliczną. Naszym zdaniem Advent to czas, gdy ludzie są bardzo zagonieni, a my proponujemy im wyciszenie, odpoczynek i pewną refleksję nad tym, co w życiu jest najważniejsze – mówiła w rozmowie z „Głosem Ludu” Renata

Szukcik, prezes Miejsowego Koła PZKO w Lesznej Dolnej. Dodała, że święta Bożego Narodzenia kojarzą się dziś często z bogatymi stolami, ale też zagonionymi mamami i zdenerwowanymi ojcami. – Do tego otaczający nas świat stał się niespokojny. Wydarzenia ostatnich tygodni w Europie i na świecie są niebezpieczne i bulwersujące i chcemy na to zwrócić uwagę. Chcemy też przypomnieć, że najważniejsze wcale nie są komputery, smartfony i inne świąteczne prezenty. Wystarczy, że przy choince zejdzie się cała rodzina, dzieci, rodzice, dziadkowie i chwilę ze sobą pobędą – mówiła Szukcik, dodając, że jej zdaniem w życiu najważniejsze są dwie rzeczy: zdrowie i wolność. – Ale brak wol-



Spotkanie z Mikołajem było dla wielu dzieci bardzo emocjonujące.

ności nie zawsze musi kojarzyć się z wojną. Wielu ludzi nie uświadamia sobie na przykład, że żyje w niewoli pieniądza. Rzadko się dziś o tym mówi, za to jesteśmy bombardowani

dziesiątkami reklam. Zamiast tego podczas „Adwentowych spotkań” chcielibyśmy zaproponować naszym członkom wspólną zabawę w rodzinnej atmosferze. (wik)

Wieczór adwentowy z muzyką baroku

Na muzyczną wyprawę do epoki baroku zaprosiło w sobotę do swojego kościoła kierownictwo karwińskiego zboru Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. W kościele na frysztackim Placu T.G. Masaryka odbył się wieczorem Adwentowy Koncert Muzyki Organowej, którego gościem był młody organista Josef Kratochvíl.

Josef Kratochvíl mieszka w Wałaskim Międzyrzeczu, niemniej jak poinformowała prowadząca adwentowe spotkanie Ester Dubská, często przejeżdża przez Karwinę. Studiuje bowiem grę na organach w Akademii Muzycznej im. Karo-

ła Szymanowskiego w Katowicach u kierownika Katedry Organów i Muzyki Kościelnej, Juliana Gembałskiego.

Podczas koncertu zabrzmiały utwory muzyki mistrzów baroku: Johanna Sebastiana Bacha, francuskich kompozytorów: Claude'a Balbastre'a i Louisa-Claude'a Daquina oraz czeskiego kompozytora Jana Křitela Kuchařa. Młody artysta opowiadał o każdym z nich i wybranym z ich repertuaru utworze. Muzyce zaś towarzyszyły fragmenty z książek wielkiego miłośnika i znawcy muzyki J.S. Bacha, Alberta Schweitzera, którego 140. rocznicą



Utwory mistrzów zagrał w Karwinie na organach Josef Kratochvíl, student Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach.

urodzin i 50. rocznicę śmierci obchodzimy w tym roku.

Warto dodać, że sobotni koncert adwentowy był zwieńczeniem projektu renowacji centrum społecznościowego Agape działającego przy karwińskiej parafii ŚKEAW. Projekt wsparła Fundacja OKD, a w ramach odnowienia centrum pomalowano ściany pomieszczeń, zakupiono gry i sprzęt sportowy dla dzieci i młodzieży. Przede wszystkim jednak zakupiono instrumenty muzyczne – przede wszystkim organy – i aparaturę nagłaśniającą, które wykorzystywane są podczas cotygodniowych nabożeństw, a także podczas różnych organizowanych w centrum Agape licznych spotkań i koncertów (kor)

GŁOSIK

Święto recytacji w Gnojniku



Zdjęcia: DANUTA CHLUP

Kto jeszcze zostanie wezwany do odebrania nagrody?

Polska Szkoła Podstawowa im. Jana Kubisza w Gnojniku rozbrzmiewała w piątek gwarem, lecz przede wszystkim poezją. Przeszło 70 dzieci z różnych szkół podstawowych z polskim językiem nauczania przyjechało do Gnojnika, by powalczyć o nagrody w finale XIV Konkursu Recytatorskiego, który ma tego samego patrona jak gnojnicka szkoła. Popisy recytatorskie oceniało jury złożone z aktorów i innych pracowników Teatru Cieszyńskiego, a nagrody najlepszym recytatorom wręczał sam dyrektor Teatru, Karol Suszka. Byli

nimi – jakże inaczej – wartościowe książki. Oto lista tych, którzy uplasowali się na czele:

Kat. I: Maja Pyszko, Bukowiec, 2. Krystian Witold Stonawski, Cz. Cieszyn, 3. Sebastian Švaňa, Trzyniec, wyróżnienia: Barbora Nemeč, Bystrzyca, Franciszek Hóta, Milików. **Kat. II:** 1. Marianna Szelong, Cz. Cieszyn, 2. Adam Bielan, Bystrzyca, 3. Justyna Navrátil, Bystrzyca, wyróżnienia: Daniel Kamiński, Gnojnik, Kryštof Mutina, Bystrzyca. **Kat. III:** 1. (ex aequo): Adriana Szolona, Bukowiec, Eliška Suszka,

Jabłonków, 2. (ex aequo): Karolina Suszka, Milików, Elżbieta Roszak, Cz. Cieszyn, 3. Magdalena Michałek, Karwina. **Kat. IV:** 1. Agata Swaczyna, Karwina, 2. (ex aequo): Anna Chodura, Gnojnik, Mateusz Veselý, Bystrzyca, 3. Anna Wachtarczyk, Lutynia Dolna, wyróżnienia: Natalia Gazur, Jabłonków. **Kat. V** – kl. 8 i 9.: 1. (ex aequo): Roma Fober, Cz. Cieszyn, Mateusz Lipowski, Gnojnik, 2. (ex aequo): Joanna Škřouřil, Bystrzyca, Grzegorz Molin, Cz. Cieszyn, 3. Marek Foniok, Bystrzyca. (dc)

ANKIETA

Finalistów konkursu recytatorskiego zapytaliśmy jeszcze przed ogłoszeniem wyników, z jakim wierszem przyjechali na konkurs oraz czy w poprzednich edycjach brali już udział w finale.

ADRIANA SZOLONA, kl. 5, Bukowiec

Przyjechałam na konkurs z wierszem „Biedronki” Elizy Rozdoby. To wiersz o biedronkach, które, gdy się urodziły, były „słodkimi” małośkami, ale później zaczęły gniewać rodziców, wszędzie się rozlażyły. Wiersz otrzymałam od pani nauczycielki. Nie był trudny do nauczenia, poszło mi łatwo. Jestem już po raz piąty na tym konkursie – w 1. klasie wygrałam 3. miejsce, w 2. drugie, w 3. nic, w 4. drugie.



ELIŠKA SUSZKA, kl. 5, Jabłonków

Mam wiersz „Spotkał kucharz krokodyła”. Napisał go Tadeusz Śliwiak. Opowiada o tym, co krokodyl lubi jeść na śniadanie i tym podobnie. Wiersz jest krótki i fajny, więc dobrze mi się go uczyło. Ja także byłam już kilka razy w finale konkursu, w pierwszej klasie byłam pierwsza, w trzeciej byłam także pierwsza, a w czwartej tak samo.



MATEUSZ VESELÝ, kl. 7, Bystrzyca

Recytuję wiersz „Ręce” Mirosławy Knorr. Może powiem urywek: „Ręka rękę myje, czyli wniosek stąd, że szczyci się człowiek parą czystych rąk”. Wiersz jest o tym, że lewa ręka jest wściekła na prawą, że to prawą rękę zawsze się

podaje, do prawej ręki daje się pieniądze, a lewa prawą zawsze musi myć. Wiersz kończy się tak: „Jak poucza nas przykład z codziennego życia, jedni są od zaszczytów, a drudzy od mycia”. Wiersz wybrał mi pan nauczyciel Grzegorz Łuński. Jestem już po raz piąty w finale, zdobyłem już w poprzednich latach 3. miejsce i wyróżnienie.



AGATA SWACZYNA, kl. 6, Karwina

Mam wiersz Ludwika Jerzego Kerna „R”. Opowiada o tym, jak sam możesz się nauczyć takiego „R”, jakie mówią Francuzi. Nie było to proste, poświęciłam na to weekend. Trenowałam to francuskie „R” przed lustrem. Wiersz poleciła mi moja nauczycielka języka polskiego. Byłam już kiedyś w finale konkursu recytatorskiego, ale to było jeszcze w przedszkolu.



KAROLINA SUSZKA, kl. 5, Milików

Mam wiersz „W królestwie kotów” Ludwika Jerzego Kerna. Ja najbardziej lubię koty. Pani Beata Borska skopiowała mi dwa wiersze, specjalnie o kotach, i ja wybrałam właśnie ten, bo bardziej mi się podobał. Byłam już w finale konkursu w Gnojniku, chyba w drugiej klasie, ale wtedy nie zdobyłam nagrody. (dc)



GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Bajkowa walizka na Moskiewskiej

W środę 18 listopada do „Przedszkola Wesołych Przygód” przy ul. Moskiewskiej zawitała „Mobilna Biblioteka”. W ramach akcji „Czytające przedszkola” gościliśmy panią bibliotekarkę z Biblioteki Miejskiej w Cieszynie.

Gość przyniósł ze sobą bajkową walizkę, w której ukryte były dwie bajeczki – pierwsza o Motylku Kamushi, a druga o Groszku. Bajki te opowiadał nam skrzat Baj, a w walizce bajkowej przesuwały się piękne ilustracje. Spotkanie nie skończyło się tylko na czytaniu. Wzięliśmy udział w zabawach ruchowych ze śpiewem oraz w zajęciach plastycznych. Kolorowaliśmy ogromne motyle, które potem znalazły się w bajkowej walizce. Z ogromnym zainteresowaniem oglądaliśmy przesuujące się piękne i kolorowe obrazki. Wszystkim nam bardzo się podobało.

Na pożegnanie dostaliśmy zakładki – zawieszki do książek. Teraz, gdy poprosimy mamę lub tatę, żeby nam wieczorem poczytali, to tę zakładkę możemy sobie zawiesić nawet na drzwiach. Zakładki te mają napis: „Nie przeszkadzaj, czytam sobie”. Naturalnie możemy także w naszych książkach z bajkami zaznaczyć stronę, na której skończyliśmy czytanie. A więc mamy już plany na jesienne i zimowe wieczory.

Przedszkolaki z ul. Moskiewskiej w Czeskim Cieszynie

Świąteczne warsztaty w Tarnowie

W dniach od 17 do 22 listopada miało okazję wyjechać do Tarnowa 10 uczniów naszej szkoły. Wzięliśmy udział w zajęciach w ramach projektu ERASMUS+ wraz z uczniami szkół z Polski oraz Węgrami ze Słowacji. Już w czasie wyjazdu panowała bardzo fajna atmosfera. Zaraz po zakwaterowaniu bardzo mile powitała nas tutejsza szkoła sportowa, wraz z którą później jechaliśmy do malowniczej wioski Zalipie. Zwyczajem mieszkańców tej wioski było malowanie specyficznych kwiatów na domach, dzięki czemu wioska wyglądała bardzo sympatycznie i mile. Później sami mogliśmy spróbować narysować te kwiaty, choć tylko na bombce. Wraz z polską i słowacką grupą odwiedziliśmy pracownię ozdób choinkowych Armar, gdzie mogliśmy obejrzeć produkcję bombek. W hotelu mieliśmy warsztaty z tematyką świąteczną: dekorowanie bombek, zdobienie pierniczek, czy też produkcję aniołków z liści kukurydzy. Cały pobyt zakończyliśmy wspólnym koledowaniem i kosztowaniem zagranicznych ciastek. Uważam, że pobyt był bardzo udany, za co chciałabym podziękować organizatorom tego projektu.

Magdalena Sabela, Szkoła Podstawowa im. J. Kubisza w Gnojniku



Uczniowie gnojnickiej szkoły w Tarnowie.

Fot. ARC

ZAGADKA KONKURSOWA nr 5

Dziś drukujemy piątą, przedostatnią już zagadkę konkursową, której rozwiązaniem jest nazwa polskiego miasta. Po odgadnięciu wszystkich sześciu zagadek należy użyć je chronologicznie i według podanego przy ostatniej zagadce klucza ułożyć rozwiązanie.

Zagadka: To najwyżej położone miasto Polski jest ośrodkiem sportów zimowych, oferującym również możliwość zwiedzania licznych muzeów i zabytkowej architektury, także charakterystycznej góralskiej zabudowy drewnianej. Największe atrakcje turystyczne, oprócz bezpośredniej bliskości gór, to na przykład

kolejka linowa na Kasprowy Wierch, skocznia narciarska Wielka Krokiew czy Teatr im. Stanisława Ignacego Witkiewicza. (ep)

KUPON

GŁOSIK

konkurs
świąteczny



Sekcja Historii Regionu świętowała 50-lecie

Sesję naukową uczcili w sobotę swoje 50-lecie członkowie Sekcji Historii Regionu przy Zarządzie Głównym Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Republice Czeskiej. Wspólnie z nimi świętowali jubileusz w sali konferencyjnej „Bajka” w czeskojęzycznej siedzibie ZG PZKO historycy i sympatycy jubilatki z obu brzegów Olzy.

WYPRAWA W GŁĄB HISTORII SEKCJI

Działalność SHR w roku jubileuszowym podsumował prezes Sekcji, Stanisław Gawlik (jego artykuł z danymi statystycznymi i oceną jubileuszowego roku zamieściliśmy w sobotnim numerze „Głosu Ludu”). Półwiecze pracy zaolziańskich historyków i ich dorobek przypomniał natomiast w swoim wykładzie dr hab. Krzysztof Nowak z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Nowak przedstawił m.in. otoczkę społeczno-polityczną, która doprowadziła do powstania Sekcji, opowiadał o problemach, z jakimi przyszło przez 50 lat borykać się jej członkom lub o tym, jak widzą SHR miejscowe władze, sami działacze Sekcji i inni polscy działacze na terenie Zaolzia. – Historia na pograniczach parzy. Czasami boli, a czasami są historie dwie, a nawet więcej – opowiadał historyk. Podkreślił, że w przypadku Śląska Cieszyńskiego od początku poglądy polskich historyków były konfrontowane ze stanowiskami historyków czeskich.

Wykładowca wspominał wybitne osobowości, „wariatów i ryzykantów” – jak ich nazwał, którzy zajmowali się historią Śląska Cieszyńskiego w czasach, kiedy czas temu nie sprzyjał: m.in. Leona Derlicha, Józefa Mazurka, Józefa Burka, Józefa Chlebowczyka... Przypomniał, że z propozycją utworzenia Sekcji Historycznej wystąpił już w 1964 roku jej przyszły długoletni prezes, Stanisław Zahradnik. Do spotkania założycielskiego doszło 29 listopada 1965 roku. Wspominał o eksplozji pomysłów, która towarzyszyła Praskiej Wiosnie w 1968 roku, a także o okresie zastój, jaki w zaolziańskiej historiografii nastąpił w czasach tzw. normalizacji. – Pod koniec tego okresu ważnymi momentami dla zaolziańskiej walki o prawdę historyczną były wydane w Polsce dwie publikacje Stanisława Zahradnika: o zaolziańskich ofiarach zbrodni hitlerowskich oraz czasopiśmiennictwie polskim. Do przełomu doszło jednak dopiero po rewolucji

aksamitnej z 1989 roku. I ten nowy, bogaty rozdział z dziejów Sekcji Historii Regionu trwa do dziś – zakończył wykład Nowak.

Z kolei Mečislav Borák z Uniwersytetu Śląskiego w Opawie swój wykład poświęcił artykułom historycznym ukazującym się w zaolziańskiej polskiej prasie („Głos Ludu”, „Zwrot”, „Kalendarz Śląski”) w przełomowych także dla Zaolzia latach 1989-1992. Dodajmy, że oba referaty powinny pojawić się w specjalnej publikacji, wspólnie z materiałami z majowej jubileuszowej sesji Sekcji Ludoznawczej.

ŻYCZENIA DLA JUBILATKI

Gości z obu stron granicy przybyło na urodzinowe spotkanie sporo. Nie zabrakło wśród nich konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie, Marii Kovacs, z polskiego brzegu Olzy przybyli m.in.: Ludwik Kuboszek – przewodniczący Rady Powiatu Cieszyńskiego, burmistrz Cieszyna Ryszard Macura, Jadwiga Wąsowicz – wiceprezes ds. oświaty i edukacji regionalnej Zarządu Macierzy Ziemi Cieszyńskiej czy Irena French z Muzeum Śląska Cieszyńskiego. Społeczność polską z Zaolzia reprezentowali zaś m.in. prezesi: Kongresu Polaków – Józef Szymeczek, ZG PZKO – Jan Ryłko i Macierzy Szkolnej w RC – Andrzej Russ, czy przewodniczący Ruchu Politycznego Coexistentia-Wspólnota i jego Polskiej Sekcji Narodowej – Józef Przywara i Karol Madzia.

W imieniu Komisji Kultury Zarządu Głównego dziękowała historykom członkini ZG Związku, Urszula Puskiewicz. – Przez te 50 lat Sekcja Historii Regionu udowodniła swoją żywotność i potrzebę służby naszemu społeczeństwu. Szeroki zakres realizowanych przez nią działań, zwłaszcza seminariów, wystaw, publikacji oraz upamiętnianie rocznic w miejscach pamięci narodowej, nie pozwala zapomnieć o martyrologii Polaków na Śląsku Cieszyńskim. Przypomnienie dokonań naszych rodaków jest ważną misją dziejową, którą Sekcja skrupulatnie realizuje. Nad wyraz godne po-



Fot. JACEK SIKORA

Jubileuszową sesję poprowadził przewodniczący SHR Stanisław Gawlik.

chwala jest to, że tak nieliczne grono osób tak sporo działa na rzecz naszego społeczeństwa nad Olzą – podkreśliła Puskiewicz.

Konsul Maria Kovacs przypomniała sentencję o tym, że naród, który nie pamięta o swoich przodkach, nie będzie umiał zadbać o przyszłe pokolenia. – To, co państwo przez te pół wieku robicie, jest godne najwyższego szacunku i podziękowań. Życzę wam, żebyście pracowali przez kolejne sto lat z takim samym zapałem i pasją i zarażali tym zapałem kolejne pokolenia historyków – podkreśliła konsul Kovacs. Tak samo burmistrz Macura przypominał, że troska o przeszłość jest niezwykle ważna. – Państwo przez te 50 lat wspominaliście wyjątkowe wydarzenia, wyjątkowych ludzi i to daje podstawy do funkcjonowania przyszłych pokoleń. Tę wyjątkową pracę realizowali i realizują tak samo wyjątkowi zapaleńcy. Cieszy mnie, że możemy spotykać się po obu stronach Olzy i kultywować kulturę polską, historię polską, z której jesteśmy dumni – stwierdził burmistrz Cieszyna. Z kolei Ludwik Kuboszek czytając list Rady Powiatu Cieszyńskiego z podziękowaniami podkreślił, że przeszłość narodu jest jego bogactwem i wymaga poświęcenia jej należytego miejsca w życiu kulturalnym. – Państwa starania o to, aby kolejne pokolenia mogły poznać historię Zaolzia, zasługują na najwyższe uznanie – czytał Kuboszek.

Swoimi refleksjami na temat Sekcji podzielił się z nami również prezes Kongresu, historyk Józef Szymeczek. – Sam jestem członkiem Sekcji Historii Regionu od dwudziestu lat i dzięki niej mogłem poznać wielu wybitnych ludzi, często już nieżyjących: Otokara Matuszka, Józefa Kazika, Józefa Macurę czy Karola Polaka. Jestem też wdzięczny za to, że mogłem poznać Stanisława Zahradnika, jednego z inicjatorów powstania SHR i do dziś jej aktywnego członka. To on bardzo pomógł na początku mojej profesjonalnej kariery nie tylko mnie, ale też moim rówieśnikom-historikom. Trzeba też przypomnieć, że Sekcja miała ogromne znaczenie przede wszystkim w okresie minionym, w czasach komuny, kiedy trudno było walczyć o prawdę historyczną. Teraz trochę brakuje jubilatce młodej krwi, ale miejmy nadzieję, że to się zmieni – powiedział Szymeczek.

DOCZEKAMY SIĘ MUZEUM ZAOLZIA?

Bogata była urodzinowa dyskusja. Rozpoczęła się ona od pytania z wykładu Krzysztofa Nowaka o możliwości powołania placówki muzealnej prezentującej bogatą historię i dorobek Polaków z Zaolzia. Wszyscy historycy, jak i goście z Polski podkreślali, że takie muzeum byłoby bardzo potrzebne, że mogłoby, na przykład, pomóc społeczeństwu z obu stron granicy, jak również przewodnikom,

oprowadzającym polskie wycieczki po Zaolziu. – A o tym regionie, o tym, że żyją tu Polacy, nie wiedzą nie tylko Polacy z głębi kraju, ale też mieszkańcy prawobrzeżnej części Śląska Cieszyńskiego. Nawet nauczyciele historii – ubolewała Władysława Magiera z Cieszyna, przewodniczka i członek SHR.

Wszyscy uczestnicy dyskusji zgodzili się, że otwarcie takiej placówki muzealnej po polskiej stronie byłoby niedobrym pomysłem. – Wówczas wydawałoby się, że Zaolzie już umarło i region ten i jego polscy mieszkańcy żyją już tylko w muzeum, jako eksponaty – stwierdziła inna z dyskutujących. Zdaniem większości rozwiązaniem, oczywiście tymczasowym, mogłoby być utworzenie przynajmniej Izby Regionalnej.

Niektórzy uczestnicy uroczystości zwracali uwagę na to, że chociaż Zaolziacy walczą o swoją polską tożsamość, o używanie dwujęzycznego nazewnictwa, często nie mają wsparcia u polityków lokalnych z władz samorządowych. – Wielu z nich w ważnych, nawet ponadgranicznych dokumentach używa czeskich nazw miejscowości, jakby nie było ich nazw polskich, historycznych przecież – uściślił Tadeusz Toman z Ruchu Politycznego Coexistentia-Wspólnota. Dyskutujący apelowali też, że musimy zadbać o zbiory dotyczące historii polskiej społeczności na Zaolziu, że należałoby gromadzić także w wersji cyfrowej zdjęcia i filmy z archiwów rodzinnych.

Warto dodać, że uroczystość jubileuszową zakończyło wystąpienie prezesa ZG PZKO, Jana Ryłki, który nie tylko podsumował sesję, ale też wspólnie ze Stanisławem Gawlikiem wręczył dyplomy uznania za współpracę z Sekcją Historii Regionu obu wykładowcom: Krzysztofowi Nowakowi i Mečislavowi Borákowi. Kolejne dyplomy przyznano nieobecny na uroczystości historykom: Romanowi Baronowi i Grzegorzowi Gąsiorowi oraz członkowi-korespondentowi SHR z Londynu, Wojciechowi Janikowi. **JACEK SIKORA**

Na urodzinach zaprzyjaźnionej orkiestry

Pod koniec listopada obchodziła swoje 40. urodziny Bielska Orkiestra Dęta, założona w 1974 roku jako Fabryczna Orkiestra Dęta przy Fabryce Samochodów Małolitrażowych, a od 1991 roku działająca pod patronatem Bielskiego Centrum Kultury. Gośćmi jubileuszu byli także Jan Lipner, wójt Suchoj Górnjej oraz Edward Rychlik, wiceprezes ds. współpracy z Polską górnosuszan Miejscowego Koła PZKO. Górnosuszan łączy z bielszczanami blisko 30-letnia współpraca.

Goście z Zaolzia wzięli udział w wieczornym koncercie galowym w sali Domu Muzyki BCK, na którym Bielska Orkiestra Dęta zaprezentowała się w swej wojskowej i paradnej formacji, wykonując zarówno muzykę marszową, jak i rozrywkową. Orkiestra-jubilatka otrzymała Odznakę Honorową za Zasługi dla Województwa Śląskiego, którą z rąk radnej Sylwii Cieślars odebrał kierow-

nik Domu Tańca, Zygmunt Czernek. Najbardziej zasłużeni członkowie orkiestry zostali ponadto nagrodzeni

Odnakami Honorowymi „Zasłużonymi dla Kultury Polskiej”.

Po koncercie odbyło się spotkanie

jubileuszowe bielskich artystów-muzyków z prezydentem miasta, dyrektorem BCK i zaproszonymi gośćmi.



Fot. ARC BCK

Jan Lipner (przy mikrofonie) i Edward Rychlik składają życzenia Bielskiej Orkiestrze Dętej.

Górnosuszan jako pierwsi złożyli życzenia jubilatce. Dyrygenci, Jarosław Grzybowski i Wojciech Piątek, otrzymali listy pamiątkowe oraz kilof górniczy, natomiast Zygmunt Czernek odebrał Dyplom Uznania przyznany Bielskiemu Centrum Kultury przez Jana Ryłkę, prezesa PZKO.

– Warto podkreślić, iż w jubileusz 40. urodzin Bielskiej Orkiestry Dętej znacząco wpisuje się wieloletnia współpraca PZKO, Miejscowego Koła w Suchoj Górnjej z Bielskim Centrum Kultury, zapoczątkowana wiosną 1986 roku przez Międzyzakładowy Dom Kultury „Metalowiec” FSM w Bielsku-Białej. Właśnie Bielska Orkiestra Dęta, wtedy pod dyktando kapelmistrza wojskowego Aleksandra Dębskiego, była pierwszym bielskim zespołem, który odwiedził Suchą Górną. W następnych latach bielscy instrumentalni wielokrotnie koncertowali w tej miejscowości – przypomniał Czernek. **(dc)**

WSPOMNIENIA

Upływa szybko życie, jak potok płynie czas...



Dnia 8. 12. 2015 mija 20. rocznica śmierci

śp. JANA HECZKI
z Gródka nr 10.

Również przypominamy sobie 50. rocznicę śmierci Jego Matki

śp. MARII HECZKOWEJ

W cichej zadumie wspominają żona, synowie Kazik z rodziną i Marek oraz siostra z rodziną. GL-806



Dnia 9 grudnia obchodziły 80 lat nasza Kochana Mama, Babcia i Prababcia

śp. ZUZANNA ŁYSEK

z Boconowic. O chwilę wspomnień i cichą modlitwę prosi córka Danuta i syn Władysław z rodzinami. GL-793



*Kto znał – niechaj wspomni
kto kochał – nie zapomni.*

Dzisiaj, 8 grudnia, upływa 20. rocznica śmierci naszego Kochanego

śp. STANISŁAWA TEPERA
z Żukowa Dolnego.

Wszystkim, którzy razem z nami poświęcą Mu chwilę wspomnień, dziękują najbliżsi. GL-802

NEKROLOGI



*Kto w sercach żyje tych,
których opuścił, ten nie odszedł.*

Z bólem w sercu zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 4 grudnia 2015 zmarł w wieku 93 lat nasz Kochany Ojciec, Dziadek, Pradziadek, Teść, Szwagier, Wujek

śp. ADOLF MICHALIK

zamieszkały w Ropicy. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek 10 grudnia 2015 o godz. 14.00 z kaplicy ewangelickiej w Ropicy. Zasmucona rodzina. GL-808

PODZIĘKOWANIA

*Pan dał, Pan wziął,
niech będzie imię Pańskie błogosławione.* Ks. Joba 1/21

Dziękujemy wszystkim krewnym, przyjaciołom, znajomym, sąsiadom, kolegom i koleżankom z pracy za okazane nam współczucie i słowa otuchy w tych trudnych dla nas dniach oraz podczas ostatniego pożegnania naszej Drogiej Mamy

śp. HELENY GAURA

Za pomoc i wsparcie podczas ostatnich dni choroby dziękujemy MUDr. Pawłowi Folwarcznemu. Dziękujemy pastorowi mgr. Marcinowi Pięta-kowi, Th.D za podzielenie się Słowem Bożym oraz pokrzepienie wiary i nadziei podczas pogrzebu, zaś chórowi godzin biblijnych z Żukowa Dolnego, Jasiowi Paszowi i pani Irce Mandrysz za pieśni i oprawę muzyczną. Słowa podziękowania ślemy również przedstawicielom MK PZKO w Żukowie Dolnym.

Córki Janina, Urszula i synowie Kazimierz oraz Tadeusz z rodzinami.

GL-813

CO W TEATRZE

SCENA CZESKA – HAWIERZÓW: Dámský krejčí (8, godz. 19.00);

▲ **CZ. CIESZYN:** Dámský krejčí (9, godz. 10.00);

SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYN: Pojdme spolu do Betléma (8, godz. 10.00, 16.00);

▲ **KARWINA:** Tři prasátka (9, godz. 9.00, 10.30).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCYJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają na spotkanie w środę 9. 12. o godz. 15.00 do Domu PZKO.

PTTS „BŚ” – Przedświąteczne spotkanie „Beskidzioków” regionów Jabłonków, Bystrzyca, Wędrzyń, Trzyniec, Gnojnik, Czeski Cieszyn, Hawierzów, Sucha i okolice odbędzie się 10. 12. Zapraszamy do salki w siedzibie Kongresu Polaków w Cz.

Cieszynie na godz. 16.00 (wejście z ul. Komeńskiego). Wstępne 50 kc. Mile widziane podarunki w cenie około 50 kc. Podarunki powinny rozpoczynać się na literę „o”.

CIERLICKO-STANISŁOWICE – Kluby Kobiet i Seniora zapraszają na spotkanie klubowe w czwartek 10. 12 o godz. 15.00 do Domu Polskiego na Kościelcu. W programie tradycyjna wigilijka.

KARWINA-FRYSZTAT – MK PZKO zaprasza 12. 12. o godz. 16.00 na tradycyjną wigilijkę do Domu PZKO. W programie „Jasełka” w wykonaniu dzieci z karwińskiego przedszkola, niespodzianka w postaci teatryku MK i wspólne śpiewanie kolęd z chórami „Kalina” i „Hejnał Echo”. Zapraszamy wszystkich członków i sympatyków.

KARWINA-N. MIASTO – MK PZKO zaprasza 13. 12. o godz. 15.00 na spotkanie klubowe połączone z tradycyjną wigilijką do świetlicy Koła.

KOŃSKA-PODLESIE – MK PZKO zaprasza w czwartek 10. 12. o godz. 16.00 na wigilijkę do sali PZKO. W programie chór „Zgoda” oraz dzieci z przedszkola.

MIĘDZYGENERACYJNY UNIWERSYTET REGIONALNY PZKO – Zaprasza na grudniowe

spotkanie MUR-u pt. „Kluby Kobiet PZKO nie tylko przed świętami...”, który odbędzie się 10. 12. o godz. 17.00 w auli Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Cz. Cieszynie.

TRZYNIEC 1-STARE MIASTO – Zarząd MK PZKO i KK zapraszają na „Spotkanie przedświąteczne” w środę 9. 12. o godz. 16.00 do świetlicy Koła. O Hawajach – wyspach na końcu świata opowie St. Wilczek. **UWAGA SENIORZY HPC!** – Spotkanie wigilijkowe HKS „Zaolzie” odbędzie się w środę 9. 12. o godz. 11.0 w salce posiedzeń Kongresu Polaków w Cz. Cieszynie przy ulicy Komeńskiego. Zapraszamy.

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Mały Książę (8, 9, godz. 16.00); Vánoční kameňák (8, 9, godz. 19.00); W samym sercu morza (8, godz. 20.00; 9, godz. 17.30, 20.00); **KARWINA – Ex:** Vánoční kameňák (8, godz. 17.30); Most szpionów (8, 9, godz. 19.30); Domáci péče (9, godz. 14.30); **TRZYNIEC – Kosmos:** Rodzina do wynajęcia (8, 9, godz. 17.30); The Walk. Sięgając chmur (8, 9, godz. 20.00); **JABŁONKÓW:** Mládí (9, godz. 19.30); **CIESZYN – Piast:** Święty Mikołaj dla wszyst-

kich (8, 9, godz. 14.30); Listy do M. 2 (8, 9, godz. 16.00, 20.00); Ugotowany (9, godz. 18.00).

OFERTY

AUTOSERVIS – PNEUSERVIS Pamicar s.r.o. – Tel.: 608 120 706. GL-736

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-046

ŻALUZYJE Z MONTAŻEM i ich remonty, tel. 604 192 092, 558 742 676. GL-673

WYSTAWY

CZ. CIESZYN, Kongres Polaków, Komeńskiego 4: do 18. 12. wystawa pt. „Pielgrzymki z Zaolzia na Jasną Górę”. Czynna w dni powszednie w godz. 8.00-15.00.

MUZEUUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 14. 2. 2016 wystawa pt. „A do Świąt Bożego Narodzenia będziemy w domu...”; stała ekspozycja pt. „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: po-pt: 8.00-16.30.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10:** do 10. 1. 2016

Ogłoszenia do »GL« przyjmowane są w dni powszednie:

□ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyn w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

□ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00.

e-mail: ad.servis@hudeczek.cz

□ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00.

Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.:

596 312 477 lub 724 751 002 e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

Duchowa ucztą

Równoległe z inauguracją Adwentu w czeskokieszyńskim kościele Na Niwach odbył się Koncert Bożonarodzeniowy w kaplicy Kościoła Braterskiego w Gródka. W wypełnionej do ostatniego miejsca sali zabrzmiały prawie wyłącznie utwory o tematyce świątecznej w wykonaniu dwóch zespołów. Pierwszy z nich, chór z polskiej podstawówki w Czeskim Cieszynie „Trallala”, urzekający dziecięcą prostotą, zaśpiewał w kilku językach ponad dziesięć pieśni. Zabrzmiały też naturalnie najbardziej charakte-

rystyczne kolędy polskie: „Przybieżeli do Betlejem” i „Bracia, patrzcie jeno”. Świetna akustyka sali sprawiła, że chór dziecięcy zabrzmiał jednocześnie lirycznie i donośnie. Dyrygentka Beata Brzóska umiejętnie dostosowała styl interpretacji do głęboko spirytualnego środowiska gródeckiego Domu Modlitwy, co słuchający kwitowali gorącymi oklaskami.

Drugi zespół to połączone chóry Ewangelickiego Kościoła A.W. z Bystrzyca i Kościoła Braterskiego z Gródka oraz instrumentalisci ze

wszystkich prawie środowisk religijnych na Zaolziu. Liczący 70 osób zespół pod batutą Tomasza Kondarli, wykorzystując wszelki potencjał dźwiękowy, z niepodważalną wiarygodnością oddawał chwałę Bogu za to, że przed dwoma tysiącami lat posłał na świat Zbawiciela świata.

W finale koncertu jeszcze raz pojawił się chór „Trallala, aby razem z dorosłymi chórzystami i orkiestrą zaśpiewać przebojową kolędę „Hej, w dzień narodzenia”.

Karol Mrózek

Niech wam się upieczą

Nastał czas Adwentu, więc Zamek Cieszyn zaprasza do udziału w dziesiątej edycji jednego z najstarszych konkursów – na cieszyńskie ciasteczka. Podobno istnieje ponad 100 rodzajów drobnych, cieszyńskich ciasteczek. Ich liczbą jest trudna do określenia, bo stare przepisy są modyfikowane i stale powstają ich nowe wersje. Te przygotowane na konkurs muszą być tradycyjnymi, drobnymi wyrobami. Konkursowe jury ocenia bowiem zgodność z tradycją, estetykę i staranność wykonania, bogactwo form, smak, sposób podania. Na au-

torów najlepszych wypieków czekają atrakcyjne nagrody.

Do konkursu można zgłaszać się osobiście do 11 grudnia w Informacji Turystycznej Zamku Cieszyn na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie, telefonicznie (00 48 33 851 08 21 w.14) lub mailowo: ijarosinska@zamekcieszyn.pl. Rozstrzygnięcie tegorocznego konkursu nastąpi 13 grudnia o godz. 15.00 podczas cyklicznej imprezy „Zaprojektuj Święta” (ciasteczka należy dostarczyć do Informacji Turystycznej do godz. 13.30). (wik)

JAKUB KLEPIŠ I ERIK HRŇA ODSUNIĘCI OD ZESPOŁU STALOWNIKÓW TRZYNIEC

Pod Jaworowym zagrożeni w kryzysie

Było światło w tunelu, ale tymczasowo zgąsło. Hokeiści Stalowników Trzyniec wygrali wprawdzie 27 listopada ze Spartą Praga, ale następnie stracili trzy mecze z rzędu. Kompletne dno zaprezentowali podopieczni Reného Muchy i Marka Malíka w ostatniej kolejce Tipsport Ekstraligi, przegrywając w Werk Arenie 1:4 z Ołomuńcem. W rozgrywkach ekstraligi regularnie przegrywają też hokeiści Witkowic. W niedzielę podopieczni Ladislava Svobidy polegali na wyjeździe z ostatnim w tabeli Litwinowem 1:3. Bieżący sezon robi się powoli bardzo przygodowy, do fazy pucharowej awansują bowiem wyłącznie zespoły, które po zakończeniu rundy zasadniczej utrzymają się w granicach 1-10 miejsca. Trzyńczanie po weekendzie plasują się na 10. miejscu, Witkowiec są 9.

Jak wyjść z tego impasu? Fala pytań dręczy trzyńczanie hokeistów, którzy wprawdzie wymienili sztab szkoleniowy, efektu w postaci lepszej gry jednak nie widać. W Trzyncu wzięli się w poniedziałek chociaż za pierwsze świąteczne porządki. Z kadry wyrzucono Jakuba Klepiša i Erika Hrňu, którzy w całym sezonie grali koszmarnie. Pod Jaworowym zresztą wszyscy czekają na restart doświadczonych, a zarazem najdroższych graczy w kadrze Stalowników. Zmartwychwstania Klepiša z Hrňu kibice chyba już się nie doczekają (przynajmniej nie w barwach Stalowników), w kolejce ustawili się jednak inni – poniżej możliwości grają Martin Adamský, Zbyněk Irgl czy kapitan drużyny, Rostislav Klesla. Huśtawka formy dotyczy też bramkarzy. Petera Hamerlíka w meczu z Ołomuńcem zmienił w 35. minucie Šimon Hrubec. Wtedy to goście prowadzili już 4:0.

Jakub Klepiš, który w niedzielnym spotkaniu zagrał w pierwszym ataku, obok Kopeckiego i Draveckiego,



Fot. PETR RUBAL

Jakub Klepiš został wczoraj usunięty z trzyńczaniego zespołu.

trafił do elitarniej formacji trochę przez pomyłkę. Jego aktualna forma predysponuje go raczej do występów w barwach farmy Trzyncu, drugoligowego Frydka-Mistka. Sam Klepiš zdaje sobie z tego sprawę i z dziennikarzami mówił po przegranej z Ołomuńcem bez ogródek. Wówczas jeszcze nie przypuszczał, że następnego dnia zostanie skreślony z listy hokeistów przygotowujących się do piątkowego meczu z Chomutowem. – W tym sezonie strzeliłem tylko jednego gola. To fatalny wynik, lepiej w tej materii prezentują się nawet golkiperzy – stwierdził Klepiš. 31-letni napastnik wprawdzie zaliczył w tym sezonie 11 asyst, niemniej to też kiepski bilans, biorąc pod uwagę oczekiwania, jakie wiązali kibice z jego grą. Podobnie jest w przypadku króla strzelców ubiegłego sezonu, Erika Hrňu, który wczoraj też został usunięty z zespołu.

Pod Jaworowym zapaliło się w niedzielę światło ostrzegawcze. Jeśli tak dalej pójdzie, niewykluczone, iż w kadrze wicemistrza RC nastąpią w okresie świątecznym kolejne radykalne zmiany. Sęk w tym, że Trzyncu należy do najbogatszych klubów w ekstralidze, a co za tym idzie, ewentualna sprzedaż świetnie opłacanych hokeistów do innych drużyn w ramach Tipsport Ekstraligi wcale nie jest łatwa. Trenerzy próbują już wszystkich sztuczek. Włączyli do gry Arona Chmielewskiego, Radka Matuša i Lukáša Jaška, w kadrze pojawia się coraz więcej młodych zawodników. Najbliższy, piątkowy mecz z Chomutowem pokaże, jakie są granice stalowej cierpliwości.

TIPSPORT EKSTRALIGA

TRZYNIEC OŁOMUNIEC 1:4

Tercje: 0:1, 1:3, 0:0. Bramki i asysty: 37. Galvas (Irgl) – 17. Vyrůbalík

(Eberle), 29. Jaroměřský, 33. Mikůš, 35. Laš (Buc, Knotek). Trzyncu: Hamerlík (od 35. Hrubec) – Linhart, Nosek, L. Doudera, Galvas, M. Doudera, Hrabal, Foltýn – Dravecký, Kopecký, Klepiš – Adamský, Polanský, Irgl – Hrňu, Rákos, Tybor – Chmielewski, Matuš, Jašek – Rufer.

LITWINÓW WITKOWICE 3:1

Tercje: 2:0, 0:1, 1:0. Bramki i asysty: 6. F. Pavlík (Hůbl), 10. M. Hořava (Hanzl, Trávníček), 44. Jurčík (F. Pavlík, Havlíček) – 34. Kucsera (Kolouch). Witkowiec: Dolejš – Čerešňák, Kudělka, Sloboda, Klok, Kovář, Pastor – Szturc, Strapáč, Ölvečský – Vandas, Kolouch, Kucsera – E. Němec, Balán, Burger – Hovorka, M. Hlinka, Hůzveka.

Lokaty: 1. Liberec 54, 2. Pilzno 47, 3. Ołomuniec 46, ... 9. Witkowiec 35, 10. Trzyncu 31 pkt.

JANUSZ BITTMAR

EKSTR. PIŁKI RĘCZNEJ

ZUBRZI - KARWINA 27:28

Do przerwy: 14:13. Karwina: Lefan, Schams, Monczka 7, Veřmiřovský 5, Hanisch 3, Plaček, Freiberg 1, S. Mlotek 1, Gelnar 1/1, T. Mlotek 3, Frančík 2, Jiří Užek 5, Paululík.

Szczyptorniści Banika Karwina sprawili swoim fanom gwiazdkowy prezent z wyprzedzeniem, wygrywając na parkiecie Zubrzy. Pod nieobecność najlepszego strzelca Banika, Nemanji Skrobica, notowania Banika nie były zbyt duże, goście jednak wzniesli się na wyżyny. Znakomite zawody zaliczyli zwłaszcza Marek Monczka i Lubomír Veřmiřovský. Bramkostrzelny nastrój udzielił się również Jiřemu Užekowi, który nie należy do elitarnych snajperów karwińskiej drużyny.

Dramatyczny mecz dobiegł do równie dramatycznej końcówki, w której Zubrzy wyrównało na 27:27, by z ostatniej karwińskiej kontry stracić decydującego gola. – Tym razem obyło się bez większych usterek, które zaważyły na losach naszych poprzednich konfrontacji, chociażby z Dukłą Praga – stwierdził szef klubu, Roman Farář.

W tabeli Karwina zajmuje ósme miejsce, na prowadzeniu są szczyptorniści Dukli Praga. (jb)

W SKRÓCIE

PŚ W LILLEHAMMER: KOUDELKA CZWARTY, POLACY SŁABO. Polscy skoczkowie narciarscy słabo spisali się również w weekendowych odślonach w Lillehammer. W Norwegii najlepiej z polskiej kadry skoczył w niedzielę Stefan Hula, który zajął w konkursie indywidualnym dziesiątą pozycję. Hula w dodatku trafił do „A” kadry w ostatniej chwili, ale jak widać, była to słuszna decyzja ze strony trenera Łukasza Kruczka. Reszta polskich zawodników zepsuła swoje skoki. Fatalny błąd na progu popełnił m.in. lider biało-czerwonych, Kamil Stoch, który zajął dopiero 47. miejsce. Reszta Polaków też poza finałową „30”: Jan Ziobro był 33., Maciej Kot 34., Dawid Kubacki 36., a Piotr Żyła 40. Triumfował Norweg Kenneth Gangnes. Drugi był Słoweniec Peter Prevc, trzeci Norweg Johann Forfang. Tuż za podium uplasował się Czech Roman Koudelka, a w czółowej dziesiątce znalazł się również Jakub Janda (9).

MILION EURO MIESIĘCZNIE DLA LEWANDOWSKIEGO W REALU. Hiszpańska gazeta „AS” podaje, iż Real Madryt nie rezygnuje z pozyskania do swojego zespołu gwiazdora Bayernu Monachium i reprezentacji Polski, Roberta Lewandowskiego. Polak miałby zarabiać w Realu milion euro miesięcznie. Lewandowskiego do czerwca 2019 obowiązuje wprawdzie kontrakt z Bayernem, jednak władze Realu chcieliby pokrzyżować plany mistrza Niemiec.

T-MOBILE EKSTRALASA. Wyniki 19. kolejki: Zagłębie Lubin – Termalica 2:0, J. Białystok – Górnik Zabrze 2:3, Korona Kielce – Lech Poznań 0:1, Podbeskidzie – Ruch 1:1, Piast Gliwice – Cracovia 2:2, Lechia Gdańsk – Śląsk Wrocław 1:0, Wisła Kraków – Legia Warszawa 0:2. Lokaty: 1. Piast Gliwice 41, 2. Legia Warszawa 36, 3. Cracovia 34, 4. Ruch Chorzów 28, ... 13. Podbeskidzie 21, 15. Górnik Zabrze 17, 16. Śląsk Wrocław 15 pkt. (jb)

Karel Kula nowym trenerem FK Fotbal Trzyncu

Drugoligowych piłkarzy FK Fotbal Trzyncu w wiosennej rundzie poprowadzi dyrektor sportowy drużyny, Karel Kula. Po odwołaniu trenera Radima Nečasa zarząd trzyńczaniego klubu postanowił nie szukać następcy w gronie osób spoza regionu. – Karel Kula zna drużynę na wylot. Zamiast nowych eksperymentów postawiliśmy na konsolidację, bo wierzymy, że zespół stać na grę w

okolicach ósmego miejsca w tabeli – czytamy w oficjalnym oświadczeniu prasowym trzyńczaniego klubu.

Karel Kula prowadził już zespół w ostatniej jesiennej kolejce, przegranym pojedynku z Pardubicami. W rewanżowej rundzie jego asystentem zostanie dotychczasowy trener młodzieżowej ekipy, Martin Zbončák. Do zmian doszło też w sztabie wyszkolenia bramkarzy,

gdzie Jakuba Kafkę zmienił Václav Bruk. Z boiska przesunął się do sztabu organizacyjnego również Benjamin Vomáčka, który po zakończeniu kariery przyjął ofertę ze strony władzy klubu i pozostaje pod Jaworowym w roli kierownika zespołu. – Na razie chodzi o zmiany administracyjne, ale w zimowej przerwie będą potrzebne też wzmocnienia. Gra w strefie spadkowej nas nie satys-

fakcjonuje – powiedział „GL” Karel Kula, który wspólnie z Vomáčką zajmie się w zimowej przerwie polityką transferową. Trzyńczanie wznowią indywidualne treningi w połowie grudnia. Od stycznia podbeskidzki klub włączy się, podobnie jak reszta drugoligowych zespołów, do zimowej zaprawy kondycyjnej. Start rewanżowej rundy FNL zaplanowany jest na 5 marca. (jb)

Kamienie graniczne Synot Ligi: Pilzno i Ostrawa

Piłkarze Banika Ostrawa zakończą rok 2015 na ostatnim miejscu pierwszoligowej tabeli. Nie zmienił tego również pojedynek ze Spartą Praga, w którym podopieczni Radomíra Korytářa pokazali chyba swój najlepszy futbol, niemniej przegrali siódme spotkanie z rzędu. Faworyzowanej Sparcie do zwycięstwa wystarczyło niewiele – skrupulatnie zaczekać na pierwszy błąd Banika i „uderzyć Lafatą”, czytają – strzelić gola z dobitki po błędzie bramkarza.

Wszystko wskazuje na to, że był to na długo ostatni pojedynek Banika Ostrawa ze Spartą Praga w Synot Lidze. Ostrawianie w rewanżowej rundzie mają bowiem już nikłe szan-

se na uratowanie pierwszoligowej skóry i wiosenne mecze potraktują raczej pod kątem przygotowań do drugiej ligi. Tam mogą ewentualnie zaszaleć w derbach z Trzyncem, Karwiną, Frydkiem-Mistkiem, a także Witkowicami, które celują w tym sezonie w powrót do FNL.

Banik w meczu ze Spartą pograżył kiks bramkarza Pavlenki, który wybił łatwą piłkę wprost pod nogi Lafaty, a doświadczony praski napastnik już wiedział, co zrobić z futbolówką. – Mieliśmy z Banikiem ciężką przeprawę. Nie spodziewałem się takich męczarni, ale rzeczywiście było trudno sforsować defensywę rywala – skomentował Lafata niedzielne minuty

na Miejskim Stadionie w Witkowicach, które utrzymały Spartę w walce o mistrzowski tytuł, zaś Banik odizolowały w tabeli od reszty rywali. W fotelu lidera przetrzymują piłkarze Pilzno, którzy wyprzedzają Spartę różnicą trzech punktów, a Mładą Bolesław różnicą dziewięciu punktów. (jb)

SYNOT LIGA

OSTRAWA SPARTA PRAGA 0:1

Do przerwy: 0:1. Bramka: 28. Lafata. Ostrawa: Pavlenka – M. Dostál, Kaša, Honiš, Lučič – Ježdík, Mišák (82. Szoťkowski) – Mondek, Ožvol-da (79. O. Šašinka), Holzer – Mičola.

TABELA

1. Pilzno	16	38	34:13
2. Sparta	16	35	35:10
3. Mł. Bolesław	16	29	39:24
4. Liberec	16	29	27:19
5. Slavia	16	26	23:15
6. Zlin	16	24	22:25
7. Brno	16	22	17:22
8. Jablonec	16	20	26:21
9. Przybram	16	20	23:30
10. Slovákco	16	20	21:31
11. Dukla	16	19	24:23
12. Teplice	16	18	25:30
13. Bohemians	16	16	19:24
14. Jihlawa	16	16	18:31
15. Ołomuniec	16	15	14:26
16. Ostrawa	16	4	12:35